

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO
- Msza św. o nowy zapal misyjny dla Kościoła kieleckiego

Katedra, 27 listopada 2016 r.

1. Św. Jan Paweł II w książce „Pamięć i tożsamość” napisał, że misja, jaką otrzymał od Chrystusa Kościół, to bycie niestrudzonym. Kościół musi być pokorny i mężny, tak jak sam Chrystus, tak jak Jego apostołowie. Nawet gdy napotyka sprzeczności, gdy bywa oskarżany różnymi sposobami, nie może się niechętnie. Przede wszystkim zaś nie może zaprzestać głoszenia Ewangelii (*Pamięć i tożsamość*, s. 48).

Kościół w Polsce, a wraz z nim diecezja kielecka, od I Niedzieli Adwentu podejmuje ewangeliczne wezwanie, jakie Jezus polecił apostołom na Górze Wniebowstąpienia: „Idźcie i głoscie” (Mt 28,19). Tym sposobem apostołowie, napełnieni Duchem Świętym, po pierwszym bierzmowaniu w historii Kościoła, poszli na cały ówczesny świat z darem Dobrej Nowiny. Towarzyszyła im głęboka świadomość obecności samego Jezusa, który zapewnił im, że będzie z nimi przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (por. Mt 28,20). Tak więc nowa wspólnota uczniów Jezusa nie narodziła się z żadnej strategii, brawury i jeszcze mniej z jakiejś ideologicznej przebiegłości. Swoją moc czerpała z paschalnego daru odkupieńczej miłości Jezusa Chrystusa, posłanego do naszego świata, abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości (por. J 10, 10). Tego zadania był świadom św. Paweł, gdy pisał do swojego ucznia, Tymoteusza: „Głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś ducha z całą cierpliwością, w każdym nauczaniu” (2 Tm 4, 2). Jednocześnie był w nim obecny ten wewnętrzny imperatyw, o którego mocy świadczą słowa: „Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16). Z tą ewangelizacyjną świadomością szedł przez całe życie czyniąc wszystko, aby ludzie poznali imię Jezusa Chrystusa (por. Dz 4, 12).

Dzisiaj pytamy samych siebie: czy jako ochrzczeni mamy tę świadomość, że podobnie jak apostołowie jesteśmy wezwani i posłani, aby iść i głosić Ewangelię? Mamy nie mniejsze kwalifikacje niż pierwsi uczniowie Jezusa; jesteśmy ochrzczeni i bierzmowani, a więc mamy ten sam potencjał bycia uczniami misjonarzami.

2.Czas adwentu jest czasem nadziei na nasze spotkanie z Jezusem, którego chcemy przyjąć jako Słowo Wcielone, które stało się Ciałem. Podobnie jak w historii zbawienia Bóg dał czas synom i córkom narodu wybranego, tak i nam daje czas nadziei i nawrócenia. Głosem proroka Izajasza zachęca nas, abyśmy chodzili Bożymi drogami, które wyprowadzą nas z przestrzeni gniewu, niepokoju serca, pychy i beznadziejności (por. Iz 2,1-50). Takie drogi zawsze oświeca Boże światło miłosierdzia, które jest matką nadziei. Prostym sposobem zawrócenia się ku Bogu jest modlitwa, która pozwala prosić owocnie o wszelkie dobro, nie tylko dla siebie samego, ale także dla naszych bliźnich (por. Ps 122). Wyjście z bagna grzesznych pożądań, których katalog wymienia św. Paweł apostoł w liście do Rzymian, to adwentowy plan pracy nad sobą (por. Rz 13,11-14). Wewnętrzne duchowe piękno człowieka zawsze rodzi się z piękna ludzkiej natury i Bożej łaski. Dlatego słowami Ewangelii Pan Jezus mówi: „Czuwajcie” (Mt 24, 37-44). Bóg, który jest z nami w Jezusie Chrystusie, nie ma powodu, aby kogokolwiek straszyć potopem lub terroryzować, bowiem nie jest tyranem, ale odwieczną Miłością. Ta miłość, która objawia się światu, zapisała się swoim niezniszczalnym kodem Ofiary na drzewie krzyża.

3.W krzyżu zapisana jest też i moja osobista historia, którą mam dalej pisać jako człowiek odkupiony, ale zbawienie jest moim osobistym wyborem niczym nie ograniczonej wolności. Prawdziwie kocha tylko ten, kto jest absolutnie wolny. Tacy jesteśmy mili Bogu i takich wzywa nas wspólnota wiary, jaką jest Kościół, aby iść i głosić. Najpierw należy zobaczyć peryferie naszych własnych serc, które często są dalekie od ideału Ewangelii i domagają się nawrócenia. Dla nikogo nie skończył się Rok Miłosierdzia. Jest ono wciąż

żywe i jest sercem adwentowej nadziei. Misyjną przestrzenią mojego posłania jest rodzina, małżeństwo, parafia, ruchy czy towarzyszenia apostołskie. Być może w sytuacjach, które są w naszych środowiskach, tylko od mojej postawy wiary i świadectwa zależy to, czy ktoś na nowo zrozumie, że możliwe jest życie zgodne z duchem Ewangelii. Jezus z misją głoszenia Dobrej Nowiny nie posłał aniołów, ale prostych rybaków znad Jeziora Galilejskiego. Miłym apostołem będzie Mu każdy wierny naszej diecezji, aby już więcej chrześcijanie nie stawali się poganami, a tak niestety się dzieje. Kiedyś Ewangelia rodziła nowe zastępy wierzących w Chrystusa, czego dowodem jest historia ludów zamieszkujących kraj nad Wisłą i na ziemi Świętego Krzyża.

Bracia i Siostry Kościoła kieleckiego! Nowy zapal misyjny i apostołski na tej ziemi nie narodzi się z dekretów biskupa, z ilości napisanych książek i akcji. Odpowiedź daje nam św. Jan Paweł II, największy misjonarz naszych czasów, który w liście apostołskim „*Novo millennio ineunte*” napisał: „Kto prawdziwie spotkał Chrystusa nie może zatrzymywać Go dla siebie, ale winien Go głosić. Potrzeba nowego rozmachu w apostołstwie, które byłoby przeżywane jako *codzienne zadanie wspólnot i grup chrześcijańskich*” (NMI 40). Jeśli spotkałeś Jezusa, dziel się Nim z innymi, tak jak Maryja, kiedy pod swoim sercem zaniósła Go do domu Elżbiety, tak jak święci i misjonarze dawnych i nowych czasów. Dziś jest to twoje zadanie! Amen.